

Nikt niepowołany nie ma prawa występować z jakimikolwiek zarządzeniami w stosunku do uchodzących żołnierzy.

Radzie Żołnierskiej, utworzonej przez garnizon niemiecki w Warszawie, wskazałem, by w okresie niezbędnym dla ukończenia odjazdu rozkazała wszystkim załogom i placówkom zachowywać się tak, jak tego wymaga nowy stan rzeczy, zarówno w Polsce, jak w Niemczech.

Obywatele! Wzywam was wszystkich do zachowania zimnej krwi, do równowagi i spokoju, jaki powinien panować w narodzie, pewnym swej wielkiej i świetnej przyszłości.

Warszawa, dn. 12-go listopada 1918 r.

Józef Piłsudski.

OSWIADCZENIE PUBLICZNE W DNIU MIANOWANIA IGNACEGO DASZYŃSKIEGO PREZYDENTEM GABINETU MINISTRÓW

(14-go listopada 1918 r.)

W owych dniach ogólna opinia uważała, że decydującym czynnikiem w Polsce był Piłsudski.

Rada Regencyjna pismem z dnia 14 listopada 1918 r. rozwiązała się i «obowiązki swoje i odpowiedzialność względem narodu polskiego» złożyła w ręce Piłsudskiego.

Piłsudski przez dwa dni, poprzedzające wydanie poniżej podanego oświadczenia, wysłuchał opinii rozlicznych ówczesnych ugrupowań politycznych. Po czym wprowadził w czyn postanowienie, przedtem już przez niego powzięte, mianowania Ign. Daszyńskiego Prezydentem Gabinetu Ministrów.

W oświadczeniu, zawiadamiającym o tym fakcie, Piłsudski tłumaczył dlaczego mianuje Daszyńskiego, a równocześnie dla uspokojenia pewnej części opinii zaznaczył, że gabinet ten, jako prowizoryczny, nie będzie przeprowadzał głębokich zmian społecznych, i że udział w tym gabinecie wezmą fachowcy, niezależnie od ich przekonań politycznych.

Oświadczenie pojawiło się w prasie z dnia 14 listopada. Tekst podajemy według «Monitora Polskiego» z 14 listopada 1918 r.

Wyszedłszy z niemieckiej niewoli, zastałem wyzwalającą się Polskę w najbardziej chaotycznych stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych, wobec zadań niezmiernie trudnych, w których lud polski sam musi wykazać swoją zdolność organizacyjną, bo żadna siła z zewnątrz nie może mu jej narzucić.

Uważałem za swój obowiązek ułatwić ludowi pracę organizowania się i postanowiłem rozważyć rolę i znaczenie przywódców polskich stronnictw ludowych, które miały nadać charakter nowemu rządowi.

W rozmowach, prowadzonych z przedstawicielami niemal wszystkich stronnictw w Polsce, spotkałem się ku wielkiej mej radości z zasadniczym potwierdzeniem mych myśli. Przeważająca większość doradzała utworzenie rządu nie tylko na podstawach demokratycznych, ale i z wybitnym udziałem przedstawicieli ludu wiejskiego i miejskiego. Licząc się z potężnymi prądami, zwyciężającymi dzisiaj na zachodzie i wschodzie Europy, zdecydowałem się zamianować prezydentem gabinetu p. posła Ignacego Daszyńskiego, którego długoletnia praca patriotyczna i społeczna daje mi gwarancję, że zdoła w zgodnej współpracy z wszystkimi żywiołami przyczynić się do odbudowy dźwigającej się z gruzów Ojczyzny.

Ciężkie położenie ludu nie pozwoliło mu wyłonić spośród siebie licznych sił fachowych, których kraj dzisiaj potrzebuje; zażądałem więc od p. prezydenta ministrów, aby, licząc się z tym wzmocnił skuteczność pracy swego gabinetu przez udział w nim wybitnych sił fachowych, niezależnie od ich przekonań politycznych.

Z natury położenia Polski jest charakter rządu aż do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego prowizorycznym i nie dozwala na przeprowadzenie głębokich zmian społecznych, które uchwalić może tylko Sejm Ustawodawczy. Przekonany, że twórcą praw narodu może być tylko Sejm, żądałem zwołania go w możliwie krótkim, kilkumiesięcznym terminie.

Licząc się z wyjątkowym pod względem prawnym położeniem narodu, wezwałem p. prezydenta ministrów, aby mi przedłożył projekt utworzenia najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej, aż do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego, obejmującej wszystkie trzy zabory¹⁾.

Liczne uwagi i programowe żądania stronnictw, złożone na moje ręce, przekazuję niniejszym Rządowi Republiki.

Warszawa, dn. 14-go listopada 1918 r.

Józef Piłsudski.

¹⁾ Polecenie to spełnił rząd Moraczewskiego. Dekret z dnia 22 listopada 1918 r. o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej, ustanowił urząd Naczelnika Państwa i określił jego prawa.